

## „Krecik”

autorka: Małgorzata Jasik

Miejskie Przedszkole nr 41 w Katowicach

Był słoneczny, wiosenny dzień. Mały krecik, który całą zimę spał z mamą w swoim ciepłym podziemnym pokoiku obudził się i zawołał: „Je”. Znaczyło to, że czuje się dobrze i jest gotów coś zrobić.

Krecik Kubuś jest bardzo sympatycznym zwierzątkiem, ma mięciutkie czarne futerko i różowy ryjek do rycia ziemi. Bardzo był ciekawy, co jest na końcu ciemnego, podziemnego chodnika. Jego czarne oczka na samą myśl o tym błysnęły jak małe gwiazdeczki. Zaczął więc kopać swoim ryjkiem ziemię. Kopał i kopał, aż się zmęczył. Gdy sobie odpoczął, zaczął kopać znowu – tak mu się to spodobało, że wykopał duży kopiec, aż wyrzął przez dziurę z tego kopca.

Porozglądał się dookoła i powiedział radośnie: „Je”. Jego czarne błyszczące oczka były przyzwyczajone do nocy, a wokoło był dzień i wszystko takie nowe. Gdzie ja jestem – myśli krecik i kręci ryjkiem. Czuję jakieś zapachy i wiaterek.

Wokoło była zielona trawa, a w trawie siedziała myszka. Chociaż była mała i szara, jednak szybko chodziła, była ostrożna i wszystko wiedziała. Powiedziała krecikowi, że jest jego przyjaciółką, bo też ma norkę pod ziemią. Wzięła krecika za rękę i oprowadziła po ogrodzie, w którym rosły kwiaty i warzywa. „Popatrz- mówi- jakie piękne miejsce do zabawy jest w ogrodzie. „Ale”- zdążył

powiedzieć krecik, który znał jeszcze jedno słowo. Myszka ścisnęła krecika mocniej za rączkę i pociągnęła za sobą. Z trawy wynurzył się ślimak i biedronka, a z oddali dobiegał odgłos mrówek, które szły marszowym krokiem i wołały: „Chodź z nami, nauczymy cię maszerować i budować duże mrowisko. Słyszałyśmy kreciku, że świetnie budujesz kopce. Nasze mrowisko też jest podobne do twojego kopca.” Krecik z myszką podążali za mrówkami.

W niedługim czasie do marszu dołączyła żabka, która zawołała: „Kreciku! Chodź, pokaże ci wodę w ogrodzie”. Wieść o tym, że w ogrodzie pojawił się krecik rozniosła się jak błyskawica. Wszyscy, kto żyw, bardzo się starali, żeby zapoznać się z krecikiem. „Słyszeliśmy- powiedział motylek i biedronka do krecika- że swoim kopaniem chodników spulchniasz ziemię i zjadasz robaczki. Roślinki w ogrodzie bardzo się ucieszyły, że będą lepiej rosnąć i zjesz wszystkie szkodniki.” „Chodź kreciku i ty myszko, pobawimy się razem”- powiedział ślimak, który nauczał wszystkich jak się pokazuje rogi. Żabka skacząca wysoko zaprosiła wszystkie zwierzątka w ogrodzie na uroczyste przyjęcie. Wszyscy przed udaniem się na poczęstunek poszli umyć ręce. Krecik, który nie umiał tego robić, nauczył się od zwierzątek, jak myje się ręce i już od tej pory nie bał się wody ani mydła.

Wiedział przecież, że umie myć rączki i wycierać w ręcznik.

Z czasem krecik nauczył się od zwierzątek w ogrodzie jak się myje ząbki i je nie tylko mięsko, ale również inne potrawy ( które są bardzo zdrowe).

Ruda Kitka

Marta Zaskórska

W starym ogromnym dębie na leśnej polanie mieszkała rodzina wiewiórki Rudej Kitki. Była tam : mama, tata, Babcia i oczywiście Ruda Kitka, ukochana córeczka rodziców, najwspanialsza wnusia Babci. Wszyscy bawili się z Rudą kitką, zabierali ją na spacer. Mama odprowadzała ją do leśnego przedszkola, gdzie Ruda kitka bawiła się wesoło z innymi zwierzątkami. Po obiedzie mama przychodziła po swoją córeczkę i razem wracały do domu. Babcia często odwiedzała wnuczkę, chodziły na plac zabaw albo na lody. Pewnego dnia Mama powiedziała do Rudej Kitki:

- Jesteś już taka duża i samodzielna, tak wesoło bawisz się z Babcią więc postanowiłam wrócić do pracy. Zbliża się zima, trzeba nazbierać orzeszków i żołądzi na zimę, wybudować nowe spiżarnie, żebyśmy miały w zimie zapasy. Od dzisiaj przedszkola będzie cię odbierała Babcia, a ja i Tata będziemy zabierać cię do domu, gdy wrócimy z pracy.

Ruda Kitka strasznie się rozplakała, nie chciała już chodzić do przedszkola, nie chciała żeby Babcia przychodziła po nią, nie chciała z Babcią być w domu. Mama długo jej tłumaczyła, dlaczego tak musi być, ale ona tylko płakała i krzyczała, że nie lubi Babci i nie chce, by Babcia po nią przychodziła.

Babci było bardzo przykro, chodziła coraz smutniejsza, a nawet miała łzy w oczach, kiedy wnuczka nie chciała z nią iść do domu. Mama też była coraz smutniejsza, bo nie wiedziała co ma zrobić, iść do pracy, czy zostać z córeczką. Przyszła zima. Wszystkie rodziny wiewiórek miały pełne spiżarnie orzeszków i żołądzi, bo dorośli pracowali przez całą jesień. Tylko rodzina Rudej Kitki była smutna. Tatuś, mimo tego, że pracował nawet w zimowe wieczory nie zgromadził wystarczającej ilości pożywienia koniecznego do przetrwania zimy. Z wielkim trudem udało się im doczekać wiosny. Ruda Kitka zrozumiała, że jej upór był złym zachowaniem, było jej smutno z tego powodu. Straciła ochotę na zabawę. Gdy na wiosnę wszyscy opuścili dziuplę Ruda Kitka przeprosiła rodziców i Babcię. Obiecała Mamie, że będzie grzecznie wracać z przedszkola do domu z Babcią. Mama i Tatuś ukochali swoją córeczkę. Znow w dziupli było wesoło i wszyscy byli szczęśliwi.

Mama wróciła do pracy i już nigdy nie martwili się jak przetrwają zimę. Ruda Kitka czasami pracowała z Rodzicami i również była szczęśliwa.